



W SERCU MARYI

www.sanktuariumtarnowiec.parafia.info.pl

Tarnowiec, 21 kwietnia 2024

Nr 16 (276), IV Niedziela Wielkanocna - Dobrego Pasterza

Blisko święcenia...

Przeżywamy dziś Niedzielę Dobrego Pasterza, która rozpoczyna Tydzień Modlitw o Powołania Kapłańskie i Zakonne. Z naszej parafii jest już kilka powołań do służby w Kościele. Za niedługo, 11. maja święcenia diakonatu przyjmie kl. Wiktor Kobak. Wykorzystując okazję zbliżających się święceń i przeżywaną Niedzielę Dobrego Pasterza przeprowadziliśmy z naszym rodakiem wywiad. Zapraszamy do lektury. **Za niedługo święcenia diakonatu. Co czujesz tak blisko tego dnia? Co krąży w głowie młodego człowieka, który ma przyjąć święcenia?**

Pierwsze co mi przychodzi do głowy to radość i pokój serca. Święcenia diakonatu są właściwie najważniejszym wydarzeniem w formacji seminarialnej. W tym momencie zapada decyzja na całe życie. Stan duchowny, a więc celibat i wszystkie inne obowiązki są związane z przyjęciem święceń diakonatu. Stąd jest to chwila, do której każdy kleryk przygotowuje się przez cały czas swojej formacji. Oprócz tego towarzyszy mi bardzo mocno uczucie zadumy. Zachwyt nad tym jak wielkie tajemnice Pan Bóg mi powierza poprzez sakrament święceń. Rodzi się również poczucie odpowiedzialności za tak poważne rzeczy, które mają się dokonać w moim życiu. Z racji, że jest to duża zmiana w moim życiu, pojawia się też mały stres, jednak te wszystkie myśli, emocje i uczucia nie są jakiegoś wybijające się.

Czy możesz nam opowiedzieć jak odkrywałeś swoje powołanie?

Mysząc o moim powołaniu zawsze patrzę z dwóch stron. Pierwszym jest konkretne wydarzenie, które miało miejsce w klasie maturalnej. W Wielkim Tygodniu razem

z rodziną pojechałem na spowiedź parafialną i tam, po spowiedzi i przyjęciu Komunii Świętej, czekałem na moich rodziców. Uklęknałem na adoracji Najświętszego Sakramentu i chwilę modląc się w ciszy tak po prostu patrząc na Ciało Chrystusa, nagle w jednym momencie, przyszła mi myśl „a może kapłaństwo?”. I szczerze mówiąc to ten moment był przełomowy. Nigdy wcześniej na poważnie nie myślałem o kapłaństwie, nigdy wcześniej nie brałem tej opcji pod uwagę. Jednak gdy ta myśl przyszła, to nagle zaczęła być w mojej głowie jakby to było od zawsze mój plan „A”. Jakby to od zawsze była jedyna rzecz, którą chcę w życiu robić. Razem z tym pomyślałem przyszedł bardzo duży pokój serca i szczęście. Na początku ciężko mi było jakoś to rozpoznać co to jest, skąd się to wzięło i o co w tym chodzi. Czy to jest tylko chwilowe? Czy może mi się tylko wydaje? Pamiętam, że na początku umówiłem się na spotkanie ze znajomym księdzem, żeby porozmawiać z nim na ten temat i by pomógł mi podjąć decyzję co mam robić. Drugą stroną jest to, że Pan Bóg stopniowo mnie do tego przygotowywał. Nie był nachalny, ale zawsze był blisko. Zawsze gdzieś mi towarzyszył. Czy to przez posługę przy ołtarzu, czy formację w Liturgicznej Służbie Ołtarza, w modlitwie i Słowie Bożym. Nawet w drugim człowieku przez różne gesty, słowa i spotkania. Ten głos powołania, który usłyszałem na adoracji, jak też modlitwa i rozmowy sprawiły, że zdecydowałem się wstąpić do seminarium. Tak naprawdę seminarium było miejscem poważnego rozeznawania powołania. Seminarium nie jest tylko takim technikum, po którym wychodzi się z wyuczonym zawodem księdza, ale jest to miejsce, gdzie przede wszystkim rozeznaje się powołanie - czy w moim życiu ma realizować się powołanie do małżeństwa czy może do kapłaństwa?

Współczesny świat wydaje się coraz mniej przychylny ludziom wierzącym a tym bardziej księżom. Nie obawiasz się tego?

Szczerze mówiąc nie zwracam na to szczególnej uwagi. Chociaż dla ludzi już od kilku lat, ze względu na noszoną przeze mnie sutannę, wyglądam jak ksiądz, nie doświadczam jakoś bardzo tej negatywnej opinii. Czy to idąc miastem, czy na różnych spotkaniach, nie doświadczyłem jeszcze nigdy żadnej większej wrogości. Czasami idąc do kościoła można zauważyć mnóstwo osób, którzy się patrzą, ale mam wrażenie, że to nie jest spowodowane jakąś nieprzychylnością, ale po prostu zdziwieniem. W sumie rzadko możemy spotkać księdza idącego w sutannie przez miasto. Na pewno nie jest to łatwe i przyjemne, w końcu jak każdy człowiek, też chciałbym być postrzegany pozytywnie i być przyjmowany miło i serdecznie. Wiele też zależy od konkretnej osoby, bo zdarzały mi się sytuacje, że fakt bycia klerikiem powodował, że rozmowa stawała się bardziej otwarta, a w innym przypadku ten fakt peszył tę osobę i pojawiał się dystans. Myślę, że ostatecznie ten spadek przychylności do księży może być rozwijający i może motywować do tego by podchodzić do każdego człowieka z ciepłem i miłością, aby pokazać, że „księża to też ludzie”.

Co szczególnie pociąga cię w kapłaństwie?

W zasadzie pytanie to dotyczy samego sedna powołania do kapłaństwa. W moim przypadku zamieniłbym pytanie z „co” na „kto”. Tym pierwszym „argumentem”, dla którego zdecydowałem się, i chcę iść do kapłaństwa, jest po prostu osoba Jezusa Chrystusa. To On i Jego miłość jest tą motywacją, która prowadzi mnie do kapłaństwa. Posługa drugiemu człowiekowi, która wypływa z miłości do Chrystusa, jest czymś za mnie bardzo pociągą. Pragnę móc dawać drugiemu człowiekowi Boga: czy to przez sakramenty święte, czy przez Słowo Boże, czy też po prostu przez dobre świadectwo i styl życia. Chcę być blisko Boga i Tego Boga przekazywać drugiemu człowiekowi. Umożliwić spotkanie z Panem.

Czego nauczyłeś się do tej pory w seminarium? Co ono wniosło do twojego życia?

Ciężko w kilku słowach streścić pięć lat mojego życia w seminarium. Był to czas bardzo intensywny i naprawdę bardzo wiele się tam nauczyłem. Myślę, że to co najwięcej zyskałem dzięki seminarium to poznanie samego siebie. Poznanie swoich uczuć, emocji, stylów funkcjonowania i zachowań. Pamiętam, że jak przychodziłem do seminarium to miałem bardzo słabą świadomość samego siebie, a po tych pięciu latach rzeczywiście wzrosła ona bardzo mocno. Drugim bardzo ważnym elementem jest pogłębienie relacji z Panem Bogiem. Uważam, że przez te pięć lat bardzo mocno rozwinęła się moja wiara i stała się prawdziwą, żywą, osobową relacją z Jezusem Chrystusem, a już nie tylko wiarą jako praktykowaniem chrześcijaństwa. Nie mogę też pominąć kwestii intelektualnych. Minęło pięć lat zdobywania wiedzy z zakresu filozofii, teologii, psychologii i wiele innych, która ma za zadanie przygotować mnie do pełnienia posługi duszpasterza we wspólnotach ludzi. Wiedza, którą zdobyłem jest istotna, ponieważ wiara i poznanie siebie to jedno, ale ważne jest, aby ksiądz był specjalistą od Pana Boga także intelektualnie.

Pierwsze święcenia, które przyjmiesz to diakonat, a dopiero za rok święcenia kapłańskie. Jakie posługi będziesz mógł pełnić jako diakon?

Przyjęcie święceń wiąże się z dużymi zmianami. Nie tylko tymi wewnątrz, ale też tymi na zewnątrz, widocznymi dla wszystkich. Tym co najłatwiej można będzie zaobserwować to różnica w stroju liturgicznym. Od tego momentu będę mógł nosić sutę, w sposób właściwy diakonowi, czyli przepasaną

z lewego ramienia na prawy bok. Kolejną dużą zmianą jest fakt, że jako diakon będę mógł czytać Ewangelię na Mszy św. oraz głosić homilię. Diakon jest posłany także do tego, aby udzielać sakramentu chrztu, błogosławić związki małżeńskie, błogosławić osoby i przedmioty.

A czego na razie nie będziesz mógł robić?

Mówiąc bardzo skrótowo: tak naprawdę diakon może prawie wszystko to, co ksiądz, oprócz sprawowania sakramentu powołania, odprawiania Mszy św. oraz udzielania sakramentu namaszczenia chorych, ponieważ w tym sakramencie jest zawarte odpuszczenie grzechów.

Jako diakoni będziecie częściowo w seminarium a częściowo już na parafii.

Masz jakieś oczekiwania co do tego czasu?

Przez ten rok pełnienia posługi jako diakoni, od poniedziałku do piątku będziemy w seminarium, natomiast od piątku do niedzieli, oprócz tego także w Wielkim Poście oraz we wrześniu będziemy na parafii, którą w czerwcu nam wyznaczy ksiądz biskup. Szczerze mówiąc jest to taki czas upragniony dla każdego kleryka. Nareszcie możemy pójść do ludzi i dzielić się tym wszystkim, co przez te lata zdobywaliśmy. Nasza posługa będzie mogła się realizować przez prowadzenie katechezy w szkole, spotkań grup duszpasterskich, modlitw, czy też po prostu towarzyszeniu drugiemu człowiekowi. Trudno mi wskazać jakieś konkretne oczekiwania co do tego czasu. Tak naprawdę zostawiam dużą wolność i otwartość na to, co Pan Bóg dla mnie zsykuje. Jeżeli chodzi o czas tej posługi to chcę się po prostu jak najwięcej nauczyć. Mam nadzieję zarówno dawać siebie i posługiwać, ale także czerpać z doświadczeń księży i samemu zdobywać kolejne umiejętności.

Dziękujemy za wywiad. Niech Pan Bóg Ci błogosławi!

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. W tym tygodniu wypada we wtorek Uroczystość św. Wojciecha – Patrona Polski, w czwartek święto św. Marka Ewangelisty.
2. W poniedziałek o godz. 18:45 spotkanie wspólnoty „Błoto na oczy”. Będzie to spotkanie modlitewne w kościele.
3. We wtorek **spotkanie rodziców i dzieci komunijnych**. Rozpoczęcie Mszą świętą o godz. 18:00. Nie będzie Koła Biblijnego.
4. W środę o godz. 17:30 Nowenna Zawierzenia, po Mszy spotkanie zelatorów Róż Różańcowych w domu pielgrzymy.
5. W czwartek dodatkowa **Msza święta wyjątkowo o godz. 21:00**. Po niej **adoracja**, która potrwa do piątku do Mszy wieczornej.
6. W piątek pierwsze spotkanie **Kursu Matżeńskiego Alpha**. Można się jeszcze zapisać. Zapraszamy.
7. **Spotkania grup dziecięcych i młodzieżowych** o stałych porach.
8. W sobotę wyjazd na pielgrzymkę Akcji Katolickiej do Zakopanego i Ludźmierza o godz. 7:00.
9. Dziękujemy za sprzątanie i ofiary w minionym tygodniu. W tym tygodniu zapraszamy gr. 4. z Dobrucowej i gr. 1. z Potakówki. Sprzątanie w sobotę o godz. 9:00.
10. Wszystkie ogłoszenia w gablotce, gazetce i na stronie parafii.

Intencje Mszy świętych

Poniedziałek 22.04

7:00	+ Łukasz Bondaronek – od rodz. Urbaników + Maria Paprocka – od gr. 6. z Tarnowca
18:00	Int. dziękczynna w 60. rocz. urodzin Stanisławy + Rudolf Jaskółka – 15. rocz. śmierci
Poza	+ Stanisław Tomasik (int. od Julii i Władysława z Brzeźnicy) + Stanisława Kania (Msza gregoriańska) + Paweł Sokołowski (int. od Huberta z żoną i dziećmi) + Józef Wyderka (int. od rodz. Muzyka) + Elżbieta Dobrowolska (int. od rodz. Dobrowolskich i Lubasiów)

Wtorek 23.04 - Uroczystość św. Wojciecha

7:00	+ Łukasz Bondaronek – od wujka Janusza z rodz. + Maria Paprocka – od gr. 6. z Tarnowca
18:00	Int. Agaty i Wiesława – 30. rocz. ślubu – dziękczynna z prośbą o Boże bł. i łaski + Ryszard Tomasik – od żony i córki Ani
Poza	+ Stanisław Tomasik (int. od sąsiadów Pawłowskich i Fortuna) + Stanisława Kania (Msza gregoriańska) + Paweł Sokołowski (int. od Barbary i Krzysztofa Głód z Krosna) + Elżbieta Dobrowolska (int. od kuzyna Józefa z rodz.)

Środa 24.04

7:00	+ Łukasz Bondaronek – od kuzynki Ilony z mężem + Maria Paprocka – od Beaty i Bogdana Grzywacz
18:00	Za Ofiarodawców Int. Amelii – w 14. rocz. urodzin – dziękczynna z prośbą o Boże bł. i łaski
Poza	+ Stanisław Tomasik (int. od Beaty i Jacka Gierlackich z rodz.) + Stanisława Kania (Msza gregoriańska) + Paweł Sokołowski (int. od Moniki i Marcina Poźniak z dziećmi) + Elżbieta Dobrowolska (int. od Andrzeja z rodz.)

Czwartek 25.04 - święto św. Marka

7:00	+ Łukasz Bondaronek – od rodz. Przybyłów z dziećmi
18:00	+ Maria Paprocka – od córki Renaty z mężem + Czesława Orzechowicz – od Mariana Orzechowicz z rodz. + Adam Bućko – 9. rocz. śmierci
Poza	+ Stanisław Tomasik (int. od sąsiadów Kosibów i Dziędziołów) + Stanisława Kania (Msza gregoriańska) + Paweł Sokołowski (int. od Ewy i Czesława Rosowskich z Warszyc)

Piątek 26.04

7:00	+ Łukasz Bondaronek – od sąsiadów Głowackich + Maria Paprocka – od syna Wojtka
18:00	+ Czesława Orzechowicz – od bratowej Marii + Adam i Ryszard Gunia – 6. rocz. śmierci Ryszarda
Poza	+ Stanisław Tomasik (int. od kuzynki Zdzisławy z rodz.) + Stanisława Kania (Msza gregoriańska) + Paweł Sokołowski (int. od koleżanek Ewy)

Sobota 27.04

11:00	+ Czesława Orzechowicz – od chrzestnego Radka z rodz. + Janina Ryżowicz
18:00	Int. Haliny i Janusza – 40. rocz. małżeństwa – dziękczynna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo + Łukasz Bondaronek – od pracowników Orlen Serwis S.A.
Poza	+ Stanisław Tomasik (int. od Marii Betlej i rodz. Girgasiów) + Stanisława Kania (Msza gregoriańska) + Paweł Sokołowski (int. od Marii i Jana Sajdak, Małgorzaty i Stanisława Kamińskich)

Niedziela 28.04

7:00	Int. Lucyny i Bogdana – 28. rocz. małżeństwa – dziękczynna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo
8:30 Wrocanka	+ Andrzej i jego rodzice
10:00	+ Krzysztof Czeakański + Jan i Maria Jerzyk, + Józef i Maria Tomasik
Poza	+ Stanisław Tomasik (int. od Erwiny i Marcina Polak z rodz.) + Stanisława Kania (Msza gregoriańska) + Paweł Sokołowski (int. od Marcina Kamińskiego i Ewy z rodz.)
11:30	Za Parafian
16:30	+ Czesława Orzechowicz – od Marii Głowackiej z rodz.

SŁOWO NA NIEDZIELĘ

Dz 4,8-12 Ps 118
1 J 3,1-2 J 10,11-18

Po trzech pierwszych niedzielach wielkonoctnych, w których słuchaliśmy Ewangelie o zmartwychwstaniu, dziś Liturgia Słowa stawia przed nami obraz Jezusa – Dobrego Pasterza. Sam Jezus tak się nam przedstawia wskazując na dwie cechy jakimi się charakteryzuje: daje swoje życie za owce oraz zna swoje owce. Z czego to wynika? Z tego, że jesteśmy jego własnością i Mu na nas zależy.

Jak bardzo Bóg nas kocha! Nie jesteśmy Mu obojętni, przeciwnie – aby nas ocalić ofiarował siebie za nas, w zastępstwie za nas. Zrobił to wiedząc, że odzyska życie już nie tylko dla siebie ale też dla nas. Pomyśl o tym wielkim darze Jezusa!

Ponadto warto uświadomić sobie, że Bóg nas zna. Każdego z osobna. Zna nas i wie co kryje się w naszych sercach, a nade wszystko wie, co jest nam potrzebne i co jest dla nas najlepsze. Nie jesteśmy anonimowi przed Bogiem!